**Wielkanocny pacierz**

**ks. Jan Twardowski**

Nie umiem być srebrnym aniołem

ni gorejącym krzakiem

tyle Zmartwychwstań już przeszło

a serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami

tyle już Alleluja

a moja świętość dziurawa

na ćwiartce włoska się buja.

Wiatr gra mi na kościach mych psalmy

jak na koślawej fujarce

żeby choć papież spojrzał

na mnie – przez białe swe palce.

Żeby choć Matka Boska

przez chmur zabite wciąż deski

uśmiech mi Swój zesłała

jak ptaszka we mgle niebieskiej.

I wiem, gdy łzę swoją trzymam

jak złoty kamyk z procy

zrozumie mnie mały Baranek

z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczek położy na ręku

sumienia wywróci podszewkę

serca mojego ocali

czerwoną chorągiewkę.

Pięknych Świąt!